

# DODATEK DO ECHA ŻARNOWCA

## **Żarnowiec uczcił 250 rocznicę urodzin współzałożyciela Legionów Polskich we Włoszech gen. dyw. Amilkara Kosińskiego**

W grudniu 2019 r. w dwóch miastach małopolskich położonych nad rzeką Pilicą, tj. w Szczekocinach (pow. zawierciański) i w Przedborzu (pow. radomszczański woj. łódzkie) odbyły się uroczystości o charakterze patriotycznym, religijnym i edukacyjnym, podczas których Gminę Żarnowiec reprezentował wójt Grzegorz Scelina i które były poświęcone pamięci gen. dyw. Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego Kawalera Orderu Wojennego *Virtuti Militari* Antoniego „Amilkara” Kosińskiego (1769-1823) z okazji 250 rocznicy Jego urodzin.

### **Jak z zakonnika zrodził się generał i ziemianin**

Biografia Amilkara Kosińskiego, barwna i pełna zaskakujących zwrotów akcji, świetnie nadaje się na film przygodowy lub dramat historyczny. Urodzony 16 grudnia 1769 r. na Podlasiu (dokładne miejsce nie jest znane) w ubogiej rodzinie szlacheckiej herbu Rawicz, w wieku 18 lat wstąpił do zakonu Pijarów. W trzy lata później, w porywie młodzieńczej namiętności zrzucił habit i poślubił ukochaną – nie było to jednak szczęśliwe małżeństwo i pomimo dwojga dzieci, zakończyło się w 1805 r. rozwodem. Opuszczając zakon postanowił również, że zostanie wojskowym i chrzest bojowy odebrał w 1794 r. w Powstaniu Kościuszkowskim. Mianowany przez Naczelnika Tadeusza Kościuskę kapitanem strzelców, walczył w oddziale Generała Jana Henryka Dąbrowskiego (1755-1818) w obronie Warszawy i o mało nie przepłacił tego życiem. Przypadek, lub przeznaczenie sprawiło także, że od tej pory, aż do śmierci, losy Kosińskiego i Dąbrowskiego wielokrotnie się splatały i nieraz Kosiński zostawał, a to życzliwym znajomym, a to zaciekłym wrogiem, to znów prawą ręką Dąbrowskiego, w 1807 r. był głównym gościem na Jego ślubie, od 1811 r. sąsiadem, a na Jego pogrzebie, był głównym mówcą nad grobem. Obaj również, doświadczali w życiu bliźniaczo podobnych wydarzeń – np. obaj otrzymali podczas bitew śmiertelny postrzał w piersi i obaj przeżyli tylko dlatego, że jakimś cudem

pocisk utknął w przeszkodzie – Dąbrowskiemu życie uratowała książka, którą czytał przed bitwą pod Bosco Marengo (24 X 1799) i na czas bitwy schował ją za pazuchą, Kosińskiemu zaś, srebrna sprzączka, którą miał na piersiach podczas wspomnianej obrony Warszawy.

Po upadku Insurekcji, Kosiński wyemigrował do Francji i w Nicei zaciągnął się na francuski statek korsarski, dzięki czemu zdobył obywatelstwo francuskie i prześląknął duchem Republiki Francuskiej. Wtedy też, na modłę rewolucyjną przyjął imię starożytnego wodza kartagińskiego „Amilkar”, którego używał do śmierci zamiast swego prawdziwego imienia „Antoni”. Kolejnym etapem w życiu Kosińskiego stały się Włochy, do których przyjechał w 1796 r. i zaciągnął się do Legii Lombardzkiej. Tam też, w Mediolanie, zawarł bliższą znajomość z Generałem Janem Henrykiem Dąbrowskim, któremu pomógł utworzyć Legiony Polskie we Włoszech (1797-1807). Dzięki temu, Amilkar Kosiński rozpoczął prawdziwą karierę wojskową i jako polski legionista doszedł do rangi generała brygady, a także, wreszcie miał okazję w pełni zaprezentować na polu walki swoje talenty dowódcze, waleczność i odwagę i nawet, zasmakował niewoli w austriackim więzieniu. Poza tym, to w Legionach zasmakował zdrady naszych francuskich sprzymierzeńców, którzy 30 VII 1799 r. oddali miasto Mantuę w ręce wroga i potajemnie zawarli ugodę, wg której tylko francuscy żołnierze zostali wypuszczeni z miasta wolno, zaś polscy legionieści, którzy m.in. pod wodzą Amilkara Kosińskiego bronili Mantui, zostali wzięci do niewoli i potraktowani, jak zwykli dezercerzy i mimo protestów Kosińskiego, zostali przepędzeni przez szpaler żołdaków okładających ich kijami, a sam Kosiński trafił na 11 miesięcy do więzienia austriackiego.

Po kilku latach służby w Legionach okazało się, że dalsza kariera Amilkara Kosińskiego niestety stała się niemożliwa, gdyż, brak wykształcenia wojskowego oraz majątku i koneksji były ważniejsze od Jego prawdziwych umiejętności. W związku z tym, w 1803 r. wrócił na ziemie polskie, ale, gdy tylko Napoleon Bonaparte pokonał Prusaków w bitwie pod Jeną i wkroczył do Wielkopolski w 1806 r., Generał Kosiński natychmiast zgłosił się do Generała J. H. Dąbrowskiego i pomógł zorganizować pierwszą w historii oręża polskiego formację wojskową noszącą nazwę „Wojsko Polskie” (następnie zw. naprzemiennie „Wojskami Polskimi Księstwa Warszawskiego”) i pod jego chorągwiemi walczył w 1807 r. m.in. pod Tczewem (gdzie przejął dowództwo dywizji po ciężko rannym Generale J. H. Dąbrowskim), pod Gdańskiem i pod Frydlandem (znów pod Generałem J.H. Dąbrowskim, znów rannym, znów przejął po Nim dowództwo), za co otrzymał Virtuti Militari. Natomiast, w czasach Księstwa Warszawskiego (1807-1815) Generał Amilkar Kosiński walczył w wojnie polsko-austriackiej w 1809 r., która była jedyną w ciągu 220 lat wojną wygraną przez państwo polskie i przyniosła wyzwolenie Małopolski spod 14-letniej okupacji austriackiej, a także walczył w wojnie z Rosją w 1812 r. i zwieńczył swą karierę wojskową nominacją na generała dywizji weteranów.

Ostatnie lata życia Generał Amilkar Kosiński spędził w swoim majątku we wsi Targowa Górka (dziś w gminie Nekla, pow. wrzesiński), który wniosła w wianie Jego druga, młodsza o ponad 20 lat żona Adelajda z hrabiów von Keyserling (1790-1856) i który leżał w odległości ok. 10 km na północ od majątku Winna Góra, w którym zamieszkiwał podówczas Generał Jan Henryk Dąbrowski.

Tam też, w targowogórskim dworze Generał Amilkar Kosiński zmarł w wyniku choroby dnia 10 marca 1823 r. w wieku niespełna 54 lat, jako powszechnie szanowany kombatant wojen napoleońskich i zamożny ziemianin wielkopolski. Tam również, był pochowany przez pierwszych sto lat, po czym, w dowód uznania został ekshumowany przez poznaniaków i od 1923 r. sarkofag z ciałem Generała Amilkara Kosińskiego stoi w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu, obok urny z sercem Generała Jana Henryka Dąbrowskiego i obok sarkofagu z ciałem autora Mazurka Dąbrowskiego – Generała Józefa Wybickiego.

Współcześnie, Generał Amilkar Kosiński jest postacią, niestety słabo znaną i trochę przyćmioną sławą Generała Jana Henryka Dąbrowskiego oraz pozostałych naszych wybitnych dowódców z czasów napoleońskich. Nie zmienia to jednak faktu, iż wielokrotnie walczył za Polskę i dał się poznać jako zdolny dowódca, oraz bardzo odważny żołnierz, a także miał udział w utworzeniu Legionów Polskich we Włoszech i dlatego, w pełni zasłużył na nasz głęboki szacunek i poczesne miejsce w panteonie Wielkich Polskich Bohaterów Narodowych.

### **Pamiętała jedynie Małopolska**

Główną część wspomnianych na wstępie uroczystości ku czci Generała Amilkara Kosińskiego w Małopolsce stanowiły prelekcje na temat Jego bohaterskiej walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości, wygłoszone w sobotę 14 grudnia 2019 r. w sali widowiskowej OSP w Szczekocinach, oraz w niedzielę 15 grudnia 2019 r. w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Przedborzu (MDK). Współorganizatorami wydarzenia w Szczekocinach było Stowarzyszenie Miłośników Historii Szczekocin i Okolic (SMHSiO) oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Szczekocinach (MGOKiS), zaś w Przedborzu - Towarzystwo Miłośników Przedborza (TMP). Natomiast, zaszczyt bycia głównym organizatorem tych uroczystości oraz prelegentem w obu miastach przypadł piszącemu te słowa Adamowi W. Goryckiemu z Kielc. Z dużą satysfakcją można również odnotować, iż największe zainteresowanie wśród słuchaczy wzbudziły informacje na temat działań wojennych Generała Kosińskiego nad rzeką Pilicą podczas wojny polsko-austriackiej w 1809 r., a w tym, informacje na temat zwycięskiej bitwy w Żarnowcu (11 lipca 1809 r.), którą stoczył z dwukrotnie przeważającymi siłami wroga i która była ostatnią wielką bitwą w tej wojnie, jak i zupełnie nieznaną do tej pory informację na temat zwycięskich potyczek brygady gen. Kosińskiego w Przedborzu (6 lipca 1809 r.) i pod Szczekocinami (9 lipca 1809 r.). Warto również zauważyć, że to właśnie wspomniane starcia z wojskami austriackimi, które przyniosły wolność dla mieszkańców Przedborza i Szczekocin, były bezpośrednim powodem zorganizowania uroczystości ku czci Generała Amilkara Kosińskiego akurat w tych miejscowościach.

Obie prelekcje, dla podkreślenia patriotycznego charakteru, rozpoczęły się od odśpiewania Mazurka Dąbrowskiego, który pierwszy raz w historii rozbrzmiewał we wspomnianych miejscowościach zapewne podczas wojny w 1809 r., gdyż był ulubioną pieśnią wojenną naszych żołnierzy i śpiewali ją wszędzie. Ponadto, w obu prelekcjach uczestniczyli miejscowi włodarze, tj. burmistrz Jacek Lipa -

w Szczekocinach, oraz burmistrz Wiesława Janosik - w Przedborzu, a wśród specjalnych gości znaleźli się m.in. wicestarosta powiatu zawierciańskiego Paweł Sokół i wójt Grzegorz Scelina, którzy przyjechali na uroczystość do Szczekocin, oraz liczna grupa członków Oddziału PTTK w Żarnowie (pow. opoczyński, woj. łódzkie) z prezesem Włodzimierzem Szafińskim na czele, którzy przyjechali do Przedborza – dzięki temu, uroczystości ku czci Generała Amilkara Kosińskiego przeistoczyły się z lokalnych nadpilickich, w regionalne małopolskie.

Na zakończenie prelekcji w Szczekocinach odbyła się także bardzo interesująca dyskusja na temat roli, jaką odegrał Generał Kosiński w wyzwoleniu Zachodniej Małopolski w 1809 r., która, po zakończeniu uroczystości kontynuowana była przy suto zastawionym stole bankietowym. Ponadto, na uczestników czekała ciekawa wystawa przygotowana przez instruktora MGOKiS Grzegorza Dudatę (z wykształcenia historyka) pokazująca m.in. potomków Generała Kosińskiego, a w tym Jego ukochanego syna z drugiego małżeństwa Władzia (1814-1887), który również został działaczem niepodległościowym i m.in. wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim w 1848 r., a poza tym w połowie XIX w. wznosił w Targowej Górcie nowy murowany dwór, który istniał do 1945 roku i został zniszczony przez wycofujących się z Polski Niemców. Kolejną interesującą postacią, którą można było zobaczyć na tej wystawie był syn Władysława - Witold Kosiński (1846-1928), który był ostatnim potomkiem Generała noszącym nazwisko „Kosiński” i do którego należał dwór w Koszutach (dziś siedziba Muzeum Ziemi Średzkiej) i który był fundatorem neobarokowego kościoła w Koszutach, w którym znalazł ostatnie miejsce spoczynku, a także żyjący obecnie praprawnuk Generała - prof. dr hab. Michał Wojtalik, który jest znanym kardiochirurgiem dziecięcym w Poznaniu.

Również uczestnicy uroczystości w MDK w Przedborzu mogli zobaczyć wystawę, którą przygotowała instruktorka MDK Małgorzata Błaszczuk, a także mogli wysłuchać wstępu historycznego wygłoszonego przez współorganizatora tych uroczystości – wiceprezesa TMP Pawła Ziębę, zaś po zakończeniu mojej prelekcji, wszyscy przeszli do pobliskiego kościoła św. Aleksego i wzięli udział we Mszy świętej koncelebrowanej przez księdza kan. Henryka Dziadczyk w intencji Generała Amilkara Kosińskiego z okazji 250 rocznicy Jego urodzin. Przy tej okazji, należy podkreślić, iż wspomniana rocznica urodzin Generała Amilkara Kosińskiego, niestety przeszła w całym kraju bez większego echa i tylko w Przedborzu została odprawiona Msza święta w intencji Generała Amilkara Kosińskiego i tylko w Szczekocinach i w Przedborzu odbyły się uroczystości okolicznościowe i to, pomimo próśb skierowanych bezpośrednio do władz Poznania, w którym, jak powiedziałem, obecnie Generał jest pochowany.

### **Bądźmy dumni z naszego Bohatera**

Natomiast, uroczystości w Szczekocinach i w Przedborzu pokazują, że w Małopolsce, pomysł uczczenia Generała Amilkara Kosińskiego spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem i obserwując reakcje uczestników tych uroczystości można, bez krztyny przesady powiedzieć, że Generał Amilkar Kosiński właśnie wygrał, jeszcze jedną bardzo ważną bitwę - o serca Małopolan. Dowodem zaś, niech

będzie fakt, że już rozpoczęły się pierwsze rozmowy na temat zorganizowania w 2020 r. kolejnych uroczystości ku czci „Pogromcy Austriaków nad Pilicą”, a także, już pojawiają się pierwsze pomysły w jaki sposób będziemy mogli w Małopolsce uczcić 200 rocznicę śmierci Generała Amilkara Kosińskiego, która będzie przypadać w 2023 roku.

Miejmy zatem nadzieję, że do kolejnych obchodów zechcą przyłączyć się kolejne gminy, przez które w lipcu 1809 r. maszerował Generał Amilkar Kosiński wzdłuż rzeki Pilicy. Miejmy także nadzieję, że z czasem znajdą się w Wielkopolsce ludzie dobrej woli oraz stowarzyszenia i instytucje, dla których postać współzałożyciela Legionów Polskich we Włoszech nie będzie obojętna i że zechcą wspólnie z nami przygotować piękne i godne uroczystości małopolsko-wielkopolskie z okazji 200 rocznicy śmierci naszego Bohatera. Serdecznie wszystkich do tego zapraszamy.

**TEKST:**

**Adam W. Gorycki z Kielc – miłośnik i badacz historii Księstwa Warszawskiego, oraz działacz społeczny.**



**Portret Amilkara Kosińskiego w mundurze gen. bryg. Legionów Polskich we Włoszech (wykonany w listopadzie 2019 r. techniką wycinanki przez Grzegorza Dudę specjalnie na uroczystość w Szczekocinach).**



*Uroczystość w OSP w Szczekocinach - Adam W. Gorycki z Kielc wygłasza prelekcję na temat gen. Amilkara Kosińskiego. Wystrój sali zaprojektował i przygotował instruktor MGOKiS Grzegorz Dudala.*



*Uroczystość w OSP w Szczekocinach - Adam W. Gorycki z Kielc wygłasza prelekcję na temat gen. Amilkara Kosińskiego.*



*Uroczystość w OSP w Szczekocinach - w pierwszym rzędzie, od okna: prezes SMHSiO Marek Gradoń, wicestarosta zawierciański Paweł Sokół, burmistrz Szczekocin Jacek Lipca, wójt Żarnowca Grzegorz Scelina; w drugim rzędzie, pomiędzy panami: dyrektorka Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczekocinach Joanna Bożek.*

**FOTOGRAFIE WYKONALI:**

- 1) ze Szczekocin: Anna Wtorek i Grzegorz Duduła;
- 2) z Przedborza: Adam i Małgorzata Błaszczukowie.